

DZIECI — przyszłością narodu



UWAGA! W nocy z soboty na niedzielę wchodzi w życie

- NOWY ROZKŁAD JAZDY PKP
- CZAS LETNI

Dlatego:

- WŁASNY ZEGAR O 1 GODZINĘ
- BĘDIEMY SPAC KROCEJ

W nocy z soboty na niedzielę, tj. 1 na 2 czerwca br. nastąpi w całym kraju zmiana czasu z zimowego, środkowo-europejskiego na letni, wschodnio-europejski. Wprowadzenie czasu letniego polega na przesunięciu wskazówek zegara o godzinę i minutę 00 na godzinę 01, która będzie godziną początkową czasu letniego (wschodnio-europejskiego).

Tak więc noc z najbliższej soboty na niedzielę będzie krótsza o 1 godzinę. Wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa, fabryki i urzędy pracującej w nocy przesuną wskazówki swych zegarów zgodnie z zarządzeniem prezydium WRN — o godzinę i w nocy. Wszystkim osobom prywatnym radzimy to uczynić przed udaniem się na spoczynek wieczorem, lub w nocy z 1 na 2 czerwca br.

Dlatego wprowadza się czas letni przede wszystkim oszczędnie i przy oszczędności energii elektrycznej. Wprowadzenie czasu letniego przyniesie w sezonie, tj. przez cztery miesiące, oszczędność energii od jesieni oszczędność energii w wysokości ok. 100 tysięcy kilowatów.

Dlatego zmiana czasu z zimowego na letni wprowadza się dopiero z 1 na 2 czerwca.

Uzależnił to rozkład jazdy PKP, który wymaga zawsze zbudowania i długotrwałego opracowania i synchronizowania z ruchem kolejowym na granicy, na 1 czerwca — z czasem, którego wersja letnia była już opracowana. Za to już w pierwszym roku PKP dopasuje swój rozkład do zmiany czasu przewidzianej w pierwszej niedzielę kwietnia. (Bliżej szczegóły w nowym rozkładzie jazdy zamieszczamy na str. 2).

dzis:

Str. 2 — Nowy rozkład jazdy PKP. Uwaga na niewypały! Wiadomości sportowe.

Str. 4 — Łódzka „Karuzela” gościem „Głosu”.

Str. 4 — „Maszkarzy”.

DZIS, cotygodniowy dodatek społeczno-kulturalny poświęcony jest w całości sprawom Ziemi Złotowskiej.

CZYTAJCIE:

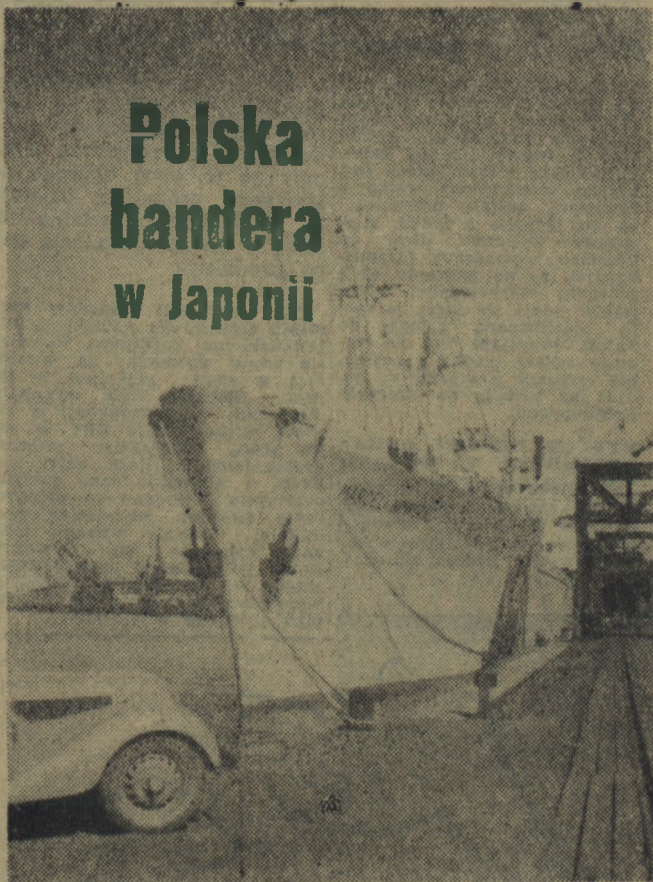
Str. 1 — „I mocą tej słusznosci wytrwamy i wygramy”.

Str. 2 — Noc świętojańska nad Dobrym kę.

W ZWIĄZKU z przypadającym w dniu 1 czerwca br. Międzynarodowym Dniem Dziecka, krajowy komitet obchodu Dnia Dziecka wystosował list do rodziców. W liście tym komitet wzywa rodziców, aby w dniu tego święta — zastanawiając się nad przyszłością własnych dzieci — pomyśleli również o dzieciach innych ras i narodowości, trudnych często warunkach, w jakich się wychowują, aby uczyli im wszystkim dla przeciwważenia się próbom z bronią jądrową, aby nie dopuścili do katastrofy nowej wojny.

— Walczymy o pokojową przyszłość naszych dzieci — czytamy w liście. — Walczymy również o to, aby ta pokojowa przyszłość stawała się dla nich coraz lepsza, zapewniali młodemu pokoleniu prawo do nauki i pracy.

Każdy, komu droga i bliska jest sprawa przyszłości nowego pokolenia i przyszłości narodu — czytamy w zakończeniu listu — niech wprowadza w czyn przyjaźń z najmłodszym pokoleniem.



Polska bandera w Japonii

PIERWSZY polski 10-ty sięcznik „Marceli Nowotko” wypłynął w swój drugi rejs na Daleki Wschód, który zakończy w portach japońskich Kobe i Jokohama.

Na zdjęciu: dziesięcioletni sięcznik rusza w daleki rejs...

CAF — fot. Ukłejewski

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

Nakł. 42497
Cena 40 gr.

KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI 1 1 2 czerwca 1957 roku Nr 130 (1452)

IX Plenum daje poczucie siły w walce o polską drogę do socjalizmu

Aktyw powiatowy woj. koszalińskiego radzi nad problematyką IX Plenum KC PZPR

W CAŁYM województwie odbywają się powiatowe narady aktywu partyjnego, poświęcone omówieniu i przedyskutowaniu problematyki IX Plenum KC PZPR. Radząc nad uchwałą Plenum i referatem i sekretarza KC tow. Władysława Gomułki, aktywy powiatowe wysuwają obecnie wnioski do praktycznej realizacji na swoim terenie.

Zmarł znakomity poeta Leopold Staff

31 maja br. zmarł w Skarżysku-Kamiennej w wieku lat 79, znakomity poeta Leopold Staff. Pogrzeb Leopolda Staffa odbędzie się 3 czerwca br. na koszt państwa.

Wczoraj odbyła się w Koszalinie narada aktywu tego powiatu. Referat omawiający zagadnienia IX Plenum KC wygłosił sekretarz KP tow. Piechota. Podkreślił w nim szczególnie kierowniczą rolę, jaką winna odgrywać w życiu politycznym i gospodarczym powiatu organizacja partyjna.

DUŻO uwagi poświęcono w referacie sprawom wsi i samemu rzadzi chłopów, stwierdzając znaczne ożywienie jakie w masach chłopów uwidoczniło się w okresie po VIII Plenum. Referat omówił także dotychczasowe doświadczenia rad robotniczych w powiecie, na podstawie których to doświadczeń można stwierdzić, że jest to jedyna słuszna droga usprawnienia gospodarki przedsiębiorstw przemysłowych i PGR.

(Dokończenie na str. 2)

TYDZIEŃ OCHRONY Przeciwpożarowej

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniach od 2 do 9 czerwca przebiegać będzie w całym kraju Tydzień Ochrony Przeciwpożarowej.

Program obchodu Tygodnia w naszym województwie obok nasilenia akcji uświadamiającej w szkołach, zakładach pracy i na wsiach przewiduje szereg imprez, w czasie których społeczeństwo będzie miało okazję zapoznać się z trudną i odpowiedzialną pracą strażaka.

W niedzielę, tj. w dniu rozpoczęcia Tygodnia na placu Jedności w Koszalinie od południa będzie można zobaczyć m. in. pokaz gaszenia pożaru paliw płynnych, ćwiczenia ze sprzętem pożarniczym oraz ćwiczenia strażackiej prądotłoki.

jb.

- 55 km/godz.
- 1,5 litr. benzyny na 100 km

Pierwsze polskie motorowery

W ZAKŁADACH metalowych „Zakoz” we Wrocławiu zakończono budowę dwóch prototypów pierwszych krajowych motorowców przystosowanych do jazdy w terenie. Motorowery wyprowadzone w Zakładach osiągnęły szybkość do 55 km na godzinę i spalają około 1,5 litra benzyny na 100 km. Motorowery te posiadają ciekawą konstrukcję konstrukcyjną. M. in. w tylnym kole zamiaty łańcuchów zastosowano sprężynę cełującą. Jest ona tańsza od telaskopowej i nie ustępuje jej jakości.

Obydwa prototypy zostały wyrobione w Zakładach. Wypróbowanie i jazdę w tym roku zaplanowano w Zakładach. Przystąpi do serijnej produkcji. W ciągu tego roku wyprowadzą one około 200 motorowców, a w następnym roku ponad 12 tys.

dzis

CZERWIEC 1

Sobota

Jakuba

...pogoda

W południowo-zachodniej części kraju, po nocnych rozporządzeniach w ciągu dnia zachmurzenie umiarkowane. Temperatura minimalna w granicach od plus 1 st. do plus 5 st. C.

Paździor, Walasek i Pietrzykowski



Boczarski

w finale mistrzostw bokserskich Europy

Boczarski i Milewski przegrywają w półfinałach

PIERWSZY zawodnikiem polskim, który zakwalifikował się do finału XIV bokserskich mistrzostw Europy jest Zbigniew Pietrzykowski. Polak stoczył wczoraj zwycięski pojedynek z reprezentantem NRD Nicolaelem, wygrywając jednogłośnie na punkty, sędziowie punktowali: 60:55, 60:56, 60:57.

W finale Polak spotka się z pogromcą Szatkowa (ZSRR) Jakowliem (Jugosławia), który w półfinale pokonał Schoenberga (NRF). Jakowliew podobnie jak Polak walczą z odwróconej pozycji.

Wyniki pozostałych spotkań serii popołudniowej:

WAGA MUSZA: Dobrascu (Rumunia) pokonał 4:1 po zwyciężeniu Francuza Libere; w drugim półfinale tej wagi cięższy się dziwnym sym patią sędziów Homberg (NRF) wygrał nieśmiało 3:2 z Daviesem (Walia).

WAGA KOGUCIA: Grigoriew (ZSRR) zwyciężył Gochka (NRF), w drugim spotkaniu pogromca Adamałaja Włoch Płowani wygrał 4:1 z Morissonem (Szkocja).

WAGA POŚREDNIA: Potelli (Austria) zakwalifikował się do finału walkowerem, ponieważ Irlandczyk Treadt doznał kontuzji i nie został dopuszczony do walki; w drugim półfinale Graus (NRF) po bardzo ciężkiej walce wyprzeżył Gromowa.

W godzinach wieczornych walczyło dalszych 4 Polaków o prawo uczestniczenia w finale.

W walce piórkowej Boczarski przegrał minimalnie na punkty stosunkiem głosów 2:3 z Włochem Sitri.

W walce lekkiej Paździor w pięknym stylu wygrał stosunkiem głosów 4:1 ze Szkotem Kudem.

(Dokończenie na str. 2)



Milewski

O palących problemach i bolączkach Słupska obradowały wspólnie Prezydium WRN Koszalin i MRN Słupsk

PELNE 8 godzin trwało wspólne posiedzenie prezydium WRN w Koszalinie i MRN w Słupsku, które odbyło się przedwczoraj w Słupsku.

Wachlarz poruszanych zagadnień był tak szeroki, że trudno byłoby ująć wszystkie poruszone sprawy. Dlatego też ograniczymy się do problemów węzłowych.

DYSKUSJA wykazała, że Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku jako organ wykonawczy terenowej władzy ludowej, nie potrafiło utrzymać generalnej linii partii i rządu. Odbiło się to najdotkliwiej w takich dziedzinach jak handel i rzemiosło.

Bezpośrednio po VIII Plenum, jak stwierdził towarzysze z Prezydium MRN, panowała dezorientacja. Nie wiadomo np. do jakiej roli i w jakim kierunku rozwoju prywatnej branży handlowej w nowym modelu gospodarczym. Z czasem jednak sprawa stała jasna — inicjatywa prywatna ma być uzupełnieniem braków sieci handlu i usług. Prezydium MRN w Słupsku nie miało jednakże do tej pory w tej sprawie takiego poglądu. Najbardziej się więc w mieście skłóciły prywatnych bez miary i liku. Nie odeszło się przy tym i bez

(Dokończenie na str. 2)

HALLO! — Tu SZCZĘŚLIWA FALA...

Dyrekcja „Szczęśliwej Fali” zawiadoma, że trzecie publiczne losowanie odbędzie się w niedzielę, dnia 2 czerwca 1957 roku w SŁUPSKU podczas cięższej się dużym powodzeniem imprezy muzyczno-rozrywkowej pt. „Parada Melodii”. Termin rozpoczęcia imprezy godziną 13-ta, sala MO w Słupsku. Szczegóły w afiszach.

K-631

ZOSTAŃNIE chwili

RADA Ministrów zatwierdziła umowę zawartą między rządem PRL a rządem Republiki Czechosłowackiej o współpracy przy rozwoju wydobywczej i produkcyjnej strefy w Polsce.

PRZEWODNICZĄCY Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, K. S. Woroszyłow powrócił do Moskwy z podróży do Chin, Indonezji, Wietnamu i Mongolii, gdzie bawił na zaproszenie rządów tych krajów.

W RZYMIE odbyła się uroczystość objęcia przez kardynała Stefana Wyszyńskiego bazyliki św. Marii na Zatybrzu. Bazylika ta została nadana kardynałowi tytułarnie przez Papieża Piusa XII.

WIELKA Brytania zdecydowała się zgodzić ograniczenia w handlu z Chinami opierając go na tych samych zasadach co handel z Związkiem Radzieckim i europejskimi krajami neutralnymi.

GRÓZNY pożar wybuchł w stołecznej Warszawie (Kolumbia Brytyjska). Fałszywy płomień padło 5 statków. Straty wynoszą 730 tys. dolarów.

W LIBANIE doszło do krwawych antyrządowych demonstracji, w czasie których zginęło 5 osób, zostało zabitych, a około 40 odniosło rany.

KRÓLOWA Elżbieta przyjechała w pałac Buckingham premiera H. Macmillana. W kolach politycznych sądzi się, że przedmiotem rozmów była sprawa wizyty królowej angielskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Z soboty na niedzielę wchodzi w życie nowy rozkład jazdy PKP

- MIMO ZWIĘKSZENIA IŁOŚCI POCIĄGÓW PRACOWNICZYCH I SZKOLNYCH, U UCHOMIENIA NOWYCH POŁĄCZEŃ MIĘDZYKRAJOWYCH — NIE POLEPSZA SIĘ WARUNKI PODROŻOWANIA
- POCIĄG POWSIĘSZNY SŁUPSK — WARSZAWA ZDEGRADOWANY DO OSOBOWEGO

2 CZERWCA br. wchodzi w życie letni rozkład jazdy PKP. Charakteryzuje się on przede wszystkim zwiększoną ilością pociągów tzw. pracowniczych i dla młodzieży dojeżdżającej do szkół. Używając terminologii kolejowej, w nowym rozkładzie jazdy przybywa ogółem 1 800 tys. tzw. pociągów-kilometrów.

Jeśli chodzi o pociągi dalekobieżne, to w usprawnieniu ich kursowania dużą rolę odgrywać będzie zakończenie ciekawej i ambitnej akcji Warszawa — Katowice — Gliwice. Dzięki temu, czas jazdy pociągów z Warszawy do Katowic skrócony zostanie o godzinę.

Służba wydaje się decyzja, że pociąg pospieszny z Warszawy do Słupska, Suwałk i Augustowa oraz pociąg Gdynia — Kraków przez Czesławowice i Karsznice zamieniono na osobowe. Pociągi te stały się spóźniały, różnica w czasie trwania podróży między nimi a pociągami osobowymi była niewielka, a cena biletów natomiast jak pociągów pospiesznych.

Nowy rozkład jazdy przewiduje wprowadzenie na trasie Warszawa — Łódź i Warszawa — Katowice — Gliwice elektrycznych jednostek czwórcyfrowych I klasy z NED, tzw. „Lusków”, jednak kursować one będą dopiero od lipca, gdyż nie zakończone jeszcze wszystkie próby techniczne.

RZĘDZAWICIELE Ministerstwa Komunikacji stwierdzają, że — przy obecnym stanie naszego taboru i braku widoków na zasadniczą pod tym względem poprawę — nowy rozkład jazdy, poza udogodnieniami w połączeniach i przyspieszeniu biegu pociągów na niektórych trasach, nie zapewni istotnej poprawy warunków podróźowania.

W SEZONIE letnim np. w dalszym ciągu kursować będą ok. 1000 wagonów towarowo-osobowych, tzw. towarów. Związanym jest m. in. z faktem, że w sezonie tym kolej musi przewozić ok. 600 tys. dzieci na kolonie i obozy letnie, a na przeżycie ta potrzeba przeznaczyć ok. 600 specjalnych pociągów wyłącznie z wagonami osobowymi.

Jeśli chodzi o połączenia zagraniczne, to PKP uruchamiają w letnim rozkładzie jazdy nowe pociągi: Warszawa — Budapeszt przez Zebrydówkę z bezpośrednim wagonem do Bukaresztu i turystyczny pociąg Berlin — Warszawa — Kuźnica Biłostocka — Łódź i Warszawa — Poznań. Nowe pociągi to: Warszawa — Łódź i Warszawa — Poznań, a także pociągi: Warszawa — Warszawa — Łódź i Warszawa — Poznań. W dalszym ciągu kursować będą ok. 1000 wagonów towarowo-osobowych, tzw. towarów. Związanym jest m. in. z faktem, że w sezonie tym kolej musi przewozić ok. 600 tys. dzieci na kolonie i obozy letnie, a na przeżycie ta potrzeba przeznaczyć ok. 600 specjalnych pociągów wyłącznie z wagonami osobowymi.



W PGR LEKOWO Powstała Rada Robotnicza
KOSZALIN. W gospodarstwie przemysłowym Lekowo (pow. Świdwin) powstała pierwsza w tym zespole rada robotnicza. Przewodniczącym rady został tow. Jasiński. Na 8 miu członków rady czterech jest bezpartyjnych. Pierwsze posiedzenie nowowybranej rady odbędzie się w najbliższą sobotę.

MOLLET NIE CHCE BYĆ PREMIEREM

FARYZ. Podczas wspólnego posiedzenia kierownictwa i frakcji parlamentarne SPIO Guy Mollet oświadczył, że w żadnym wypadku nie podejmie się misji utworzenia nowego gabinetu na miejsce swego dotychczasowego rządu.

WYPADEK GUBERNATORA CYPRU

LONDYN. Gubernator Cypru, marzałek Harding spadł podczas wizyty przywójnej u admirała Miersa ze schodów i stamaj sobie rękę w nadgarstku.

YZETI POD OPIEKĄ RZĄDU NEPAŁSKIEGO

DELHI. Rząd królestwa Nepalu wydał rozporządzenie, na mocy którego każda ekspedycja udająca się na rozszukiwanie tajemniczego „czoła wieka śnieżnego” Yeti będzie musiała złożyć specjalny dattek w wysokości 5 tysięcy rupii i zobowiązać się, że nie będzie strzelać do tej zagadkowej bestii. Ludność nepalska uważa Yeti za istotę świętą.

33 TONY SREBRA Z INDI DO USA

DELHI. Indie z tytułu londlensa mała zwrócić Stanom Zjednoczonym 1.900 ton srebra. Oczekuje się, że do portu nowojorskiego wpłynie dziesiątek „President Taylor” wieżący z Indii sztaby srebrne o wadze 33 tony. Wartość tych sztab ocenia się na przeszło 3 miliony dolarów.

SANDOR IHAROS WRÓCIŁ DO KRAJU

BUDAPEST. Słynny biegacz węglerski Sandor Iharos (liczący 27 lat), który jesienią ubiegłego roku opuścił kraj udając się do Australii, a następnie do Belgii, powrócił ostatnio do Węgier wraz z małżonką. S. Iharos przebywał w Brukseli zawiązując maklerski z Iloną Laczó.

ROZBITKOWE Z „TAHITI NUI” ZAPOWIADAJĄ POWTÓRZENIE WYPRAWY

VALPARAISO. Przybyła tam do brzegów fregata chilijska „Boquedano”, która na swym pokładzie przewiozła resztków z trawaty „Tahiti Nui”. Cała załoga trawaty, która jest bardzo wycieńczona walką z tyfoidem, została przewieziona do jednego z hoteli. Kierownik wyprawy, Eric de Bisschop oświadczył dziennikarzom, że po nabraniu sił i zebraniu odpowiednich materiałów udaje się wraz ze swą 14 niezrównaną załogą do Tahiti. Przyjstąpi tam do budowy nowej trawaty i następnie wyruszy powtórnie w podróż na trawaty do Ameryki Południowej.

WYBUCH DRUGIEJ BOMBY WODOROWEJ W BRITANII

LONDYN. W Brytanii dokonano eksplozji drugiej bomby wodorowej. Wybuch odbył się na Pacyfiku, w pobliżu wyspy Boga Narodzenia.

Uwaga na niewypały!

117 osób przepłaciło życiem na skutek swej lekkomyślności

OD 1 — 10 CZERWCA BR. W CAŁYM KRAJU AKCJA USWIADAMIANIA O NIEBEZPIECZEŃSTWIE NIEWYPALÓW

MIMO wytężonej pracy wojsk saperkich, które w tym roku ubiegłym oyczyściły z niewypalów około 5 tys. ha ziemi ornej, ponad 2 400 ha łąk i ponad 14 tys. ha lasów, nieznaną około 25 tys. mln, 400 tys. sztuk amunicji dużych kalibrów i przeszło 2 000 sztuk amunicji małych kalibrów i granatów — to jednak liczba nieszczęśliwych wypadków w rb. w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku znacznie wzrosła. Ogółem w bieżącym roku niewypały spowodowały śmierć 117 osób, w tym 87 dzieci; 126 osób, w tym 111 dzieci odniosło cięższe obrażenia.

GŁÓWNA przyczyna tak znacznej liczby nieszczęśliwych wypadków jest lekkomyślność obywateli. Dochodzenia wykazują, że spośród wymienionej liczby wypadków tylko dwa spowodowane były nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności. Zbyt mało jeszcze zwracano uwagę dorosłych i młodzieży na groźne skutki nieostrożnego obchodzenia się z materiałami wybuchowymi.

W związku z tym w ostatnich dniach w tymże mieście całe kraje zostało przeprowadzone na terenie „dłuda” wzmocniona oświadczenia społeczeństwa o groźbie manipulowania materiałami wybuchowymi. Przy prezydium rad narodowych zostaną powołane komitety, które zajmą się organizacją „dłud”. W kinach i świetlicach będą wyświetlane odpowiednie przeszyta (w kinach będzie wyświetlony ponadto krótkometrażowy film pt. „Ostrożnie — niewypały”), wprawdzie zostaną do sprzedaży zeszyty szkolne z ekidkami ilustrującymi poszczególna rodzaje materiałów wybuchowych. Ministerstwo Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego projektuje wypuszczenie na rynek szpaków z odpowiednimi nalepkami na pudełkach. Akcją uświadamiającą uzupełnią plakaty, oraz pogadanki urządzone przez organizację społeczną i młodzieżową.



(Dokończenie ze str. 1)

objęcia stanowiska sędziego jest co najmniej roczna praca w charakterze asesora sądownego.

Sprawa wysokich kwalifikacji jest istotnym elementem gwarantującym, iż sędzia będzie działał zgodnie z literą prawa, stał na straży interesów obywateli oraz interesów państwa. Oczywiście, jest jednak wielkim uproszczeniem sprowadzanie wszystkiego wyłącznie do kwalifikacji zawodowych. Sędzia musi mieć także — co gwarantuje nowa ustawa — dużą praktykę, doświadczenie, odpowiedni poziom moralny i polityczny. Dlatego też niesłuszne były głosy, które w czasie dyskusji nad projektem ustawy kwestionowały prawo pełnienia obowiązków sędziowskich przez część starszej kadry sędziowskiej jedynie z tej przyczyny, że nie posiada ona wykształcenia uniwersyteckiego. Ludzie, którzy przyszli do sędownictwa w pierwszym trudnym okresie organizowania ludowego aparatu sprawiedliwości wnieśli do niego swoje bogate doświadczenie, rewolucyjny hart i głęboką ideologię. — Należy stworzyć warunki aby te zasłużone dla naszego sędownictwa kadry uźmieniły swoje wykształcenie prawnicze.

Druga ustawa dotycząca warunków zwalniania osób odbywających karę wprowadza nowe momenty do dotychczas obowiązującego stanu prawnego w tej dziedzinie. Odchodzi ona od starej zasady, że o warunkowym, przedterminowym zwolnieniu decydowało przede wszystkim to, czy więzieni wykoniał przewidzianą normę pracy — przepracowany dzień liczył się za dwa dni wyznaczonej wyrokem kary. Był to rodzaj przywileju dla osób fizycznie silnych i ogromnie upraszczał ocenę postawy więźnia. Obecnie warunkiem decydującym o przedterminowym zwolnieniu będzie także to, jaką opinię cieszy się więzieni, czy jego postępowanie jest gwarantcją, że po wyjściu na wolność nie popełni przestępstwa.

W ustawie — co zasługuje na podkreślenie — bardziej surowo, niż dotychczas potraktowani zostali recydywiści. Przewiduje się, że warunki, przedterminowe zwalnianie osób poprzednio już karanych za przestępstwo tego samego rodzaju, czy też za przestępstwo dokonane z tych samych pobudek może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wejście w życie obu ustaw niewątpliwie stanowi ważny krok na drodze umacniania aurytetu organów wymiaru sprawiedliwości, przyczyni się do ugruntowania niezawisłości sądów, pomoże skutecznie niż dotychczas — walczyć z przestępczością i chulizmem, czego z taką mocą domaga się opinia publiczna.

Aktyw powiatowy woj. koszalińskiego radzi nad problematyką IX Plenum

(Dokończenie ze str. 1)

W dyskusji zabierali głos kierownicy aktywów, którzy głosili m. in. o potrzebie umocnienia kierowniczej roli partii w życiu państwa, wskazywali na konieczność wzmożenia dyscypliny partyjnej, ulepszenia

pracy aktywów i udzielenia o wiele większej pomocy ze strony tego aktywów dla wiejskich organizacji partyjnych. W najbliższych dniach na terenie powiatu odbędzie się zebrań organizacyjno-podstawowych, na które wyjedzie aktywów z Koszalinu.

ŚWIDWIN

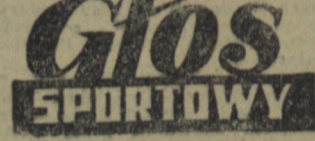
IX Plenum daje poczucie siły. Od każdego partyjnika zależy teraz losy słusznych decyzji kierownictwa partyjnego — w ten sposób można by określić wniośki z narady aktywów partyjnego w Świdwinie. Przybyło na nią około 150 osób. Po referacie, wygłoszonym przez sekretarza KP tow. Zdanowicza, wywiązała się dyskusja.

PODKREŚLIŁA ona, jak zaznaczyliśmy, przekonanie aktywów, że za realizację uchwały VIII i IX Plenum odpowiada każdy członek partii. Zwróciła na to uwagę, że powołania większej mecy, gdyby dotyczyły konkretnych spraw powiatu. Nieestety, tak nie było. A przecież uchwały te mają być realizowane w warunkach powiatu i dlatego wymagają przedyskutowania w sprawie o materiał Konkretnych faktów terenu.

SŁAWNO

W dniu wczorajszym odbyła się narada aktywów powiatu sławieńskiego. Udział w niej wzięli członkowie egzekutywy KW tow. Beldegryn. Referat omawiający uchwały IX Plenum wygłosił sekretarz KP tow. Seta. Główna uwaga została w nim skoncentrowana na problemach polskiej drogi do socjalizmu.

W dyskusji głos zabralo zaledwie kilku uczestników narady. Większość z nich omawiała sprawy gospodarcze oraz trudności z jakimi spotykają się w codziennej działalności. Natomiast zagadnienia związane z pracą organizacji partyjnych, z umocnieniem kierowniczej roli partii w naszym życiu, raczej nie znalazły odbicia w dyskusji. Jedynie tow. Jaworski i Migacz sygnalizowali o słabości pracy partyjnej, o niedostatecznej pracy polityczno-ideologicznej.



(Dokończenie ze str. 1)

W wadze lekkopółśredniej Mlewicki przegrał jednogłośnie na punkty z doskonałym Jengibarriem (ZSRR).

Jako ostatni z Polaków walczył w wadze lekkopółśredniej Walasek, który po emocjonującej walce pokonał na punkty stosunkiem głosów 1:1 Sobolewa (ZSRR).

Dzisiaj odbędzie się walka finałowa. Polskie Radio przeprowadzi bezpośrednią transmisję zakończenia tegorocznych mistrzostw bokserskich Europy od godz. 20,45 w progr. II.

NIEDZIELNE IMPREZY
PIŁKA NOŻNA

III liga: Pogoń Szczecin — Ina Goleniów, Darabór Szczecinek — Stal Szczecin, AZS Szczecin — Granit Koszalin, Czarni Szczecin — Pogoń Barlinek, Gryf Słupsk — Czarni Słupsk.

A klasa: Harka Kolobrzeg — Pogon Polerzyn, Sława Sławno — Iskra Białogard, Piast Człuchów — Rega Świdwin, Bałtyk Koszalin — Drawa Drawsko, Sparta Złotów — Olimp Złocieńskie.

IV klasa grupa „Północ”: Bytów — Bytów, Biełkmin Białogard, LZS Bobolice — TKŚ Ustka, Granit II — Czarni II, Szwajca Darłowo — Sława Sławno, Gryf II — Zorza Tychowice, grupa „Południe”:

Start Miastko — Polonia Jastrowie, Sparta Złotów — Pogoń Czapiłk, Darbór II — Drzewiarz Świerczyna, Lechia Szczecinek — Gryf Barlice, Zagiel Debrzno — Włóknarz Okonek, Olimpia Waicz — KS Debrzno.

Na stadionie w Białogardzie rozgrywane są dzisiaj o godz. 16-tej drugie mistrzostwa województwa z udziałem reprezentantów miejscowych Iskry i Sławy sławieńskiego Darabóra.



Handel się opłaca...

Problemy Słupska

(Dokończenie ze str. 1)

W dyskusji nad problematyką IX Plenum

Brak ogólnopolitycznego spojrzenia na sprawy miasta, brak koncepcyjności i problemowości działania oraz pogrzebianie się w powodzi spraw drugorzędnych — to największe słabości prezydium. Sprawa ta łączy się ściśle z zagadnieniem kolegialności pracy i odpowiedzialności osobistej poszczególnej kierowniczej wydziałów. Mówił o tym wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. Balserowicz, przewodniczący MRN tow. Cieślak i członek Prezydium MRN dr Posmykiewicz.

Najlepszym przykładem błędnej interpretowania kolegialności w pracy prezydium są posiedzenia prezydium. Kierownicy poszczególnych wydziałów dają na nich do zatwierdzenia członkom prezydium różne, wąskobranżowe (też się tak można wyrazić) sprawy. Tymczasem zaś jako pracownicy na odpowiedzialnych stanowiskach powinni sami o nich decydować.

O możliwościach rozwojowych Słupska mówił szeroko przewodniczący Prezydium WRN tow. Kawiak. Prezydium MRN musi przede wszystkim przygotować inwentaryzację swych potrzeb, a następnie powierzyć opracowanie planów pracy poszczególnym resortom fachowcom. Takim stylem pracy w połączeniu z większą niż dotychczas troską o wykorzystanie kredytów umozliwić miastu ubieganie się o uzyskanie większych funduszy. W sumie wspólne posiedzenia nie przyniosły korzyści. Przewodniczący Prezydium MRN musi przede wszystkim wypracować metodę samodzielnego wydziałowego w zakresie potrzebnych do uspołecznienia dalszej działalności.

Z dyskusji na I materiałami IX Plenum

Aktyw decydująca siła partii

W OKRESIE pomiędzy VIII a IX Plenum partii sporo słyszano się dość pesymistycznie nastroszonych głosów...

Wszyscy widzieli ich bierność, zastój, które szczególnie dawały o sobie znać na terenie wiejskim...

Rzeczywiście. Kadra etatowych pracowników partyjnych, nawet gdyby potroiła swoje wysiłki, nie byłaby w stanie sprostać ogromowi zadań czekających na konkretne rozwiązania...

Do dnia 1 czerwca br. wchodził w życie letni rozkład jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie...

IX Plenum zwróciło szczególną uwagę właśnie na ten odcinek pracy partyjnej oraz wskazało konkretne rozwiązania, które winno przyjąć się do likwidacji źródeł słabości...

Jest faktem, że w naszych koszańskich warunkach ten właśnie aktyw stał w dużej mierze na uboczu, był biernym obserwatorem...

W ten sposób potrafimy ożywić pracę organizacji partyjnych, wzmocnić jej siłę, kierowniczą rolę i moc oddziaływania...

Nareszcie coś się dzieje w środowisku plastycznym

W NASZYM środowisku plastycznym nareszcie „coś się dzieje”. Konkurs na twórczość artystyczną, wystawa nagrodzonych prac...

toruńskiego) oraz wojewódzki konserwator zabytków mgr Marian Dąbrowski, mgr Wojciech Błaszowski i Stanisław Bekas...

typia), Henryka Naruszewicza: „Wieczorem” (olej) i „Odpoczynek” (tusze) Jerzego Niesiołowskiego: „Pejzaż z Koszaliną” (olej)...

Letni rozkład jazdy MKS

Z dniem 1 czerwca br. wchodził w życie letni rozkład jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie...

Do dnia 1 czerwca br. wchodził w życie letni rozkład jazdy autobusów Miejskiej Komunikacji Samochodowej w Koszalinie...

IX Plenum zwróciło szczególną uwagę właśnie na ten odcinek pracy partyjnej oraz wskazało konkretne rozwiązania...

Nareszcie premiera »Milczenia« w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym

Efektowne plakaty rozwieszono w Koszalinie zapowiadają długo oczekiwaną premierę sztuki Romana Brandstaeta...

Premiera odbędzie się w niedzielę, 2 czerwca, w sali teatralnej WDK. Początek przedstawienia o godz. 20-tej...

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA, SŁUCHACZE W. M. I. I ROK

Od godz. 14-17 - Wykład z ekonomii: „Tendencje rozwojowe współczesnego kapitalizmu”...

17-19 - Dyskusja nad materiałami IX Plenum KC PZPR - „Polska droga do socjalizmu”...

Od godz. 14-17 - Seminarium: „Materializm historyczny jako nauka”...

17-19 - Dyskusja nad materiałem IX Plenum KC PZPR - „Polska droga do socjalizmu”...

Woj. Ośrodek Propagandy Partyjnej

Wojewódzki Ośrodek Propagandy Partyjnej KW PZPR w Koszalinie przy ul. Armii Czerwonej 47...

Celem przyjęcia, z pomocą członków partii oraz bezpartyjnym przy studium na terenie IX Plenum...

Komnaty „Orisu” w zapachach na wycieczki zagraniczne

W dniach 10, 11 i 12 czerwca będą przyjmowane zapisy na następujące wycieczki zagraniczne: 1. Do BULGARII...

PSS buduje studnię głębinową

Niedawno PSS rozpoczęła przy ul. Zwycięstwa 108 budowę studni głębinowej i hydrołomu...

CO, gdzie, kiedy?

NOWA HUTA - Skarb kpt. Martensa. W sobotę seanse o godz. 15, 17, 19 i 21. W niedzielę o godz. 12, 15, 19 i 21...

RADIO

Program II na fal 367 m. na dzień 1. VI. 1957 roku. Program dnia: 6.35 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00...

OGŁOSZENIA

PIANINA »CALISIA« i »LEGNICA« na raty i za gotówkę. TAKTOMIERZE - (metronomy) poleca Sklep detaliczny Centrali Handlowej Przem. Muzycznego...

OGŁOSZENIA

PIANINA »CALISIA« i »LEGNICA« na raty i za gotówkę. TAKTOMIERZE - (metronomy) poleca Sklep detaliczny Centrali Handlowej Przem. Muzycznego...

Dnia 30 maja 1957 roku zmarł nagle mistrz rybactki RYCZEK JÓZEF. Rybactwo i Zespół nasz stracił jednego z lepszych fachowców...

OGŁOSZENIA DROBNE. HURTOWNIA zabawek, galanterii i pamiątek, Gdynia, skwer Kościuszki 15. ZAKŁAD Doskonalenia Rzemiosła, Łódź, Łakowa 6...

Historia bez słów



»Bezpańskie« ulice

W ZARZĄDZENIU ministra gospodarki komunalnej z dnia 5. XII. 56 r. wyraźnie stwierdzono, że administracje domów mieszkalnych mają obowiązek współpracować z komitetami blokowymi...

Z dniem 1 marca nastąpiła reorganizacja rejonów administracyjnych i z tą właśnie chwilą rozpoczęły się kłopoty i nieporozumienia...

Advertisement for 'Głos Koszaliński' featuring a large exclamation mark and the text 'Premiujemy Głos Koszaliński'.

Łódzka „Karuzela” gościem „Głosu”

(wychodzi kiedy chce
do nabycia w każdym kiosku)

Nam się podoba A Wam?

Co kwitnie
w handlu?



Bez tego
ani
rusz

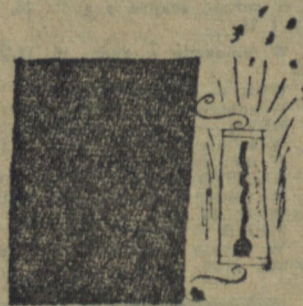
— TO KOLEGĘ TEŻ JUZ
ZREHABILITOWALI?



MUSZE TROCHĘ SKORYGOWAĆ TEN PRZEDZIAŁEK
(CZYTAJ PRZY POMOCY LUSTERKA).



GŁÓWKA PRACUJE



BEZ SŁÓW



← ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI



DOMYŚL SIĘ SAM



A JEDNAK TO BYŁ CWA-
NIAK. ZOBACZ, ZA ILE
JĄ UBRAL

Uwaga maturzyski!

Z tym się nie zdradzać

Powodzenie na maturze zależy jednak w dużym stopniu od wiedzy, posiadanej przez kandydata (tkę) do dojrzałości umysłowej.

Ale wiedza wiedzy nie równa!

Istnieje cały szereg wiadomości, niekiedy wcale rewelacyjnych, z którymi nieraz występują na maturze młodzi ludzie, a które nie znajdują żadnego uznania u członków komisji egzaminacyjnej.

Korzystając z okazji, chcemy życzliwie przestrzec młodych ludzi przed tego rodzaju wystąpieniami i przykładowo podajemy garść wiadomości, które na maturze przyjmowane są bardzo niechętnie, a nawet wręcz wrogo!

Uwaga! Nie należy na maturze zdradzać się z tym, ze...

ROSLINY — rozmnażają się przez obcowanie płciowe.

SOFISCI — to ci, którzy lubią wypoczywać na sofach.

WOLTER — przyrząd do mierzenia napięcia elektrycznego w woltach.

JAWA — to bardzo trudny do nabycia motocykl.

NAJWIĘKSZY SZCZYT W POLSCE — koniec iglicy na Pałacu Kultury i Nauki.

PRZEZ „Z” — piszą się: żepa, bżuch, żemleń, żeczywistość.

PRZEZ „Ó” — piszą się: ól, kóra, płócha, kłóśka.

ROCK AND ROLL — największy współczesny uczonej amerykański, który w wolnych

rykański, który w wolnych
od zajęć chwilach wymyślił
powszechnie znany tamiec.

CHOPIN — to kompozytor, au-
tor melodii jazzowych.

MAHOMET — niezłyjący już
właściciel największego na
świecie haremu.

BENIOWSKI — napisał poemat
pod tytułem „Słowacki”, a
Dąbrowska powieść pod tytu-
łem „Popioły”.

ILIA ERENBURG — to au-
striacka kochanka Napoleo-
na.

WEWEL — marka najdroższych
polskich papierosów.

MARKS — uczonej rosyjski, ro-
dem z Woroneża, zaliczony po-
śmiertnie w poczet najwybit-
niejszych marksistów.

MARCONI — to włoski ku-
charz, specjalista od makaro-
nów.

JERZY STEPHENSON — ra-
cjonalizator, pracownik kole-
jowy.

Uwaga! Z tym wszystkim
nie należy zdradzać się.
JOTHA

— 208 —

fa. — Ale Tobiasza nie było. I Elzy też nie było. Jeszcze Buellow dawno mówił, że zabita... To ja poczekała na podwórzu. Długo. Przez cały dzień do wieczora. Przyszedł Tobiasz. Kiedy my za wojny tam pojechali, żeby przywieźć tę Buellow tutaj, bo on chciał — ja się wtedy z Tobiaszem poznała. On mnie teraz poznał...

Zaciekawiała mnie treść jej rozmowy z Tobiaszem. Spytałem o to, ażeby znowu przyspieszyć tok zeznań. Usłyszałem:

— My tylko stracili czas... Tobiasz otworzył drzwi z klucza, wszedł i zamknął. To ja stuknęła. A on gotował kolację. Otworzył. Wyszedł na dwór po węgiel. Ja do niego, że szkoda, że Elza nie żyje... On brał węgiel i tylko powiedział: „Jedź do domu, Truda. Ja was już nie znam. I tu nlech nlekt nie przyjeżdża...” Ja jeszcze chciała mówić. Ale on zamknął drzwi. Wyszedł jeszcze po wodę. Nic już nie mówił. Jakby mnie tam nie było...

Tak więc wróciła z gołymi rękami do Wrocławia — i tu została zatrzymana od razu na dworcu.

Spytałem:

— Powiedźcie mi, jak wyście to sobie wyobrażali: Buellow siedział w areszcie i chyba w najbliższych dniach nie mógł wyjść na wolność? Nie byłby w stanie pojechać ze swoją matką i z wami do Szczecina... Odpowiedź brzmiała:

— Po awanturze to zawsze zwalniali. Dopiero potem jest sprawa. Już... już z wolnej stopy. Rościk mówił.

Gracjan Rościk — jurysta! Pocieszała ją wwodami prawniczymi, kiedy po zdemolowaniu bufetu zabrano wszystkich na dworcówkę.

— A czemuście przedtem kłamał? — rzuciłem zniemacka.

Podjęła wyzwanie:

— Bo mnie było żal. Nlech Buellow sobie jedzie. Pomogę. Zmienił się. Był zmartwiony. Modlił się... Żal było... To też człowiek. I miałabym już spokój...

— 209 —

Prawie wszystko było teraz jasne i proste. Zmierzaliśmy do końca:

— Powiedźcie mi: skąd Buellow mógł dostać te buty? — wyciągnąłem z szuflady sandały, w których chodził kiedyś Kojro.

Obejrzała uważnie i wzruszyła ramionami:

— On w nich przyjechał już... ze Szczecina

— Kiedy przyjechał?

— W dzień przed awanturą. My byli z Aniela na dworcu. I on przeszedł koło biletera. Oddał bilet. Aniela powiada: „Pacz, Kurt ma flotę. Jak hrabia jeździ”.

Tak więc okazało się, że to nie Feliks Kojro, lecz Kurt Buellow przyjechał tu do Wrocławia i oddał bilet przy wyjściu z peronów!

Otwarłem notes — i skreśliłem zdecydowanym ruchem zdanie: „Kojro zginał w Wrocławiu. Bilet z numerem jego legitymacji służbowej stanowi dowód”.

W tej chwili prawdą było już coś innego: Kojro zginał właśnie w Szczecinie! A Buellow posłużył się jego biletem... Względnie sam kupił bilet, korzystając z tego, że wszystkie okienka na dworcach polskich są niskie: kasjer widzi najwyżej czubki głów podróżujących, którzy muszą się schylać...

Nle! Buellow nie należał do ludzi, którzy by kupowali bilety! Kojro sam wykupił bilet. Miał zamiar jechać do Wrocławia. Od chwili, gdy wsiadł do tramwaju — do momentu odejścia pociągu, upłynęło sześć i pół godziny... Nie myślał, względnie nie mówił o wyjeździe jeszcze o siedemnastej. Wtedy dzwonił do domu, że za chwilę wychodzi z biura. Założmy, że dojeżdża do przystanku trwało...

Postanowiliśmy przeprowadzić te obliczenia później.

Nle mieliśmy już więcej kwestii do wyjaśnienia ponad tę, czy wiedziała, że tej były ma przy sobie obce dokumenty na nazwisko inżyniera Kojry ze Szczecina?



— 207 —

— Te, to jest prawda. Ja tam została na noc blisko. I już w ciemności wyszli na wierzch ci, co tam mieszkają. Pili w bramie i mówili: „Na zdrowie tego rajzera” i „zeby pod każdym kamieniem chował partyki”. Potem ktoś nadzedeł. Chyba ten rajzer. Zaczeli wołać: „Ten ma geld”. To on zaczął uciekać na dół... I tam chyba zlapała go milicja.

Spytałem ją czy to zdarzyło się tego samego dnia, w którym przybyła do Szczecina?

— Tak. Jeszcze w tę samą noc, co my przyjechali — odpowiedziała krótko...

Wypisałem teraz na karcie papieru zwięzły telefonogram. Jego treść brzmiała: „Na podzamczu w Szczecinie, 16 bm. w nocy, został podobno zatrzymany X. Miał mieć przy sobie pieniądze. Sprawdźcie zaraz ile i jakie banknoty...”

Wiedzieliśmy z notatek szczecińskich, że Kojro wypłacono w dniu zaginięcia premię w paczkach złożonych z dwudziestozłotówek.

Protokolant wyszedł z kartką do kancelarii.

— To my poszli rano do wuja Tobiasza — ciągnęła Truda, jakby nie zauważając nieobecności protokolanta.

Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich

ZŁOTÓW 21-22.VII.1957

21 — 22 lipca br. społeczeństwo Ziemi Złotowskiej obchodzić będzie szczególnie ważną dla historii tej ziemi uroczystość. W tym bowiem dniu odsłonięty zostanie przed gmachem Prezydium PRN w Złotowie Pomnik Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich. Będzie to w zasadzie kulminacyjny punkt doniosłych uroczystości, które rozpoczną się zjazdem bojowników o polskosc Pogranicza Warmii i Mazur, Opolszczyzny, Ziemi Lubuskiej i Szczecińskiej. W Zjeździe wezmą udział nie tylko działacze Ziemi Złotowskiej, ale również działacze z dawnych ziem piastowskich: opolskiego, wrocławskiego, zielonogórskiego, szczecińskiego, olsztyńskiego i gdańskiego. Tak więc uroczystości złotowskie będą posiadać nie regionalny a ogólnopolski charakter.

Uroczystości złotowskie pośladać będą niewątpliwie i poważny aspekt polityczny. Już sam fakt, że zarówno przez zorganizowanie zjazdu jak i postawienie pomnika bohaterom tej ziemi, społeczeństwo polskie składa należyty im hold — mówi sam za siebie. Podkreślić tu trzeba jednak, że uroczystości złotowskie nie będą li tylko wyrazem holdu, wyrazem upamiętnienia lat walki, niewoli i wreszcie wyzwolenia. Będą one przede wszystkim, i taka jest wola całego społeczeństwa, namacalnym dowodem spoistości, scementowania wszystkich środowisk, dowodem siły witalnej tamtejszej ludności, za równo od lat na dawnym Pograniczu osiadłej, jak i dopie

szczególnie obowiązków. Zjazd ten powinien jeszcze raz uświadomić całemu społeczeństwu sens i znaczenie naszej wspólnej działalności o naprawę krzywd, zlikwidowanie jakichkolwiek różnic narodowościowych i środowiskowych, o pomyslny rozwój dawnego Pogranicza.

W Złotowie ukonstytuował się już pod protektoratem przewodniczącego Prez. WRN tow. Jana Kawiaka Komitet Organizacyjny uroczystości. Swoją udział w uroczystościach zapowiedzieli już ministrowie: oświaty, kultury i sztuki i prezes Polskiej Akademii Nauk. Trwają także prace przygotowawcze nad budową pomnika. Autorami wstępnego projektu pomnika są artyści plastycy z Wrocławia. Pomnik Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich symbolizować będzie przede wszystkim Ziemię Piastowską. Na cokole umieszczona zostanie postać Piasta, godło, orzeł Polski oraz płaskorzeźby symbolizujące walkę ludu o polskosc, wyzwolenie Ziemi Złotowskiej i wreszcie pracę nad umocnieniem polskości tych ziem.

Zarówno Zjazd jak i uroczystości związane z odsłonięciem pomnika zgrupują szereg wybitnych osobistości oraz gości z całego kraju i z zagranicy. Zaproszeni m. in. zostali: I sekretarz KC PZPR tow. Gomułka, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, członkowie Rządu, przedstawieli stronictw politycznych i młodzieżowych, miejscowi działacze: poseł Jarozyk, Leon Horst z Zakrzewa, Piotr Jasiek z Buntowa, przedstawiciel wsi Dąbrowka Mała w woj. zielonogórskim Kociołek, delegaci Związku Polaków z Westfalii, dziennikarze.

O dalszych przygotowaniach do uroczystości złotowskich i o działalności Komitetu Organizacyjnego Informować będziemy w kolejnych numerach „Głosu”.



ZŁOTÓW. Budynek dawnej siedziby Związku Polaków w Niemczech

Moja Ty Ziemia Złotowska, ojczyzna
krainol
W świecie swoim przepychem inne
ziemie słyną,
Inne swym rodzajem, inne gór
pasmami,
Inne znów nieba błękitem, szumnymi
lasami,
Lecz Ty, Ziemia Złotowska, skromna
i uboga,
Tyś mi nad wszystkie inne świata
kraje droga,
Chociaż Tve niebo blade, słabsze
urodaje,
Choć pagórki Tve niskie, niewielkie
Tve gaje;
Jednak dla mnie na Tobie tak bogo,
tak miło,
Bo tu mi po raz pierwszy słonko
zaświeciło.
Tu w koszulce biegalem w pierwszej
niewinności,
Tu pierwszego zasnalem szczęścia
w mej młodości.

Wyjatek z wiersza pt. „Mikolajek zaprzędony” napisanego przez I. Wilko ze Złotowa, a zamieszczonego w „Dzienniku Chicagowskim” w Stanach Zjednoczonych.

„...I mocą tej słuszności
wytrwamy i wygramy!”

MOZNA powiedzieć, że rok 1945 — rok wyzwolenia całego dawnego Pogranicza, a więc także rok wyzwolenia Ziemi Złotowskiej nie przy niósł tym okolicom zbłądnienia wojennych zniszczeń. Trwały tu wprawdzie ciężkie walki, ale miały one charakter zlokalizowanych działań i prawdopodobnie tylko dlatego większość terenów dzisiejszego powiatu złotowskiego bardzo mało z tej przyczyny ucierpiała. To też sprawiło, że mieszkańcy powiatu złotowskiego od razu zabrali się do pracy, nie czekając na

ktokolwiek zawadzie po raz pierwszy w powiat złotowski, ten choć nie chce dozna milego rozczarowania. Milego, bo zgola inny krajobraz — niż sobie wyobrażał — ukazał się przed jego oczami. Krajobraz jakże odmienny niż gdzie indziej, jak że od razu budzący w człowieku trwałą cząstkę zaufania do siebie, jakże pełen powabu. Nie dominuje, broń boże, w tym krajobrazie ani dunina wierzb, których zresztą tutaj nie brak, ani piękny samotny dworek. Nie ma tam nic z pseudo — piaszowych landszaftów niemieckich, zdołających mieszkańców ludzi od lat tam zamieszkałych, narodzonych i do dziś żyjących mimo, że przez wiele lat urzędowym językiem był język niemiecki, a polskosc tepiono wszelkimi możliwymi i wprost niemożliwymi sposobami. Krajobraz złotowski — to wielka historyczna epopeja, jedyna może w swoim wyrazie. Epopeja walki, prawdy, wytrwałosci, męstwa, patriotyzmu. Takie krajobrazy rzadko się widuje...

pomoc młodego państwa ludowego, które zresztą w tym czasie niezbyt wiele mogło uczynić.

W 1945 r. chłopci powiatu złotowskiego zbierali swoje pierwsze plony. Były to — bez przesady — pierwsze plony wolności Pierwsze plony w wyzwolonej na zawsze Ziemi Złotowskiej! Plony, na które czekano od lat, których niejedyn stary działacz „Polactwa”, niestety, nie był w stanie doczekać. A czekano niejednokrotnie bardzo długo. Przez 173 lata — wprawdzie czarny orzeł, a potem swastyka — królowały niepodzielnie nad Ziemią Złotowską. Było to królestwo, w którym rolę uciskanych zawsze odgrywali Polacy. Królestwo wyniszczające polskosc, gnębące polskosc, sięgające wokół postrach.

Lata wyzwolenia, to lata bardzo trudne dla Ziemi Złotowskiej i mimo, że jej najbardziej oddani synowie dokładają najsilniejszym starań, aby odbudować zniszczenia i jak najprędzej przystąpić wspólnie do normalnej, uczciwej pracy, nie wszystkim układa się tak, jakby sobie tego życzyć należało. Jest wiele rozgardiasztu, wiele nieporozumień, nieuczciwości. To jeszcze pozostaje, może nie całkowicie, ale częściowo.

Okres miniony też pozostawił w życiu Ziemi Złotowskiej swoje niechlubne ślady. Wielu obywateli, rdzennych mieszkańców tej ziemi, zniechęca się do dalszej działalności, wycofując się z czynnego życia społeczno-politycznego. Trzeba przyznać, że rzeczywiście w wielu wypadkach niesłusznie postąpiono: popełniono wiele błędów, wyrzą-

dono dużo krzywd ludności rodzinnej, i dlatego też i z tej przyczyny, nie można mieć dziś do nikogo żalu, że owe krzywdy, owe błędy popełnione nawet tylko wobec jednostek, ten i ów poszkodowany utoczamiam je z naszą polityką, z naszą ludową sprawiedliwością i praworządnością. Bo trzeba się zgodzić i z tym, że były to błędy szczególnie specyficzne. Część z nich została w miarę możliwości naprawiona, części nie da się już naprawić. Ale trzeba — moim zdaniem — a to już zależy od nas wszystkich, aby nigdy więcej nie powtórzyły się jakiejkolwiek błędy, wynaturzenia. Aby nigdy nie stosowano polityki „podziału” na miejscowych, których utożsamiano z rodowitymi Niemcami i na napływowych, którzy rzekomo zawsze czystych jak iza i najlepszych synów Ojczyzny. Aby wreszcie raz ostatecznie rozwiązane zostały wszelkie istniejące jeszcze waśnie,

Czy można jednak przy tym wszystkim stwierdzić, że Ziemia Złotowska znalazła się gdzieś dosłownie na rubieżach zainteresowań i opieki naszego ludowego państwa? Czy można stwierdzić, że niczego tam nie zrobiono i nic się nie robi?

Taka ocena rzeczywistości całościowo mogłaby być określona jako czarnowidztwo, jako skrajny pesymizm. Mimo błędów i wypaczeń nie zapomniano wcale o istnieniu Ziemi Złotowskiej, jej problemach i kłopotach jej mieszkańców. Już sam fakt, że powiat złotowski znalazł się terytorialnie w nowym województwie mówi sam za siebie. Podobnie jak i w innych powiatach woj. koszalińskiego, tak i w powiecie złotowskim miejscowe

(Dokończenie na str. 3)

CEGIEŁKA NA BUDOWĘ POMNIKA W DZIĘCIEŃSOCI DLA POMORODANŃCH I POLEGŁYCH BOJOWNIKÓW O POLSKOŚĆ I WOLNOŚĆ ZIEM PIASTOWSKICH W ZŁOTOWIE

10 zł. Nr. 0012367 10 zł.

Komitet Organizacyjny Zjazdu Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich w Złotowie wydał cegiełki. Dochód z ich sprzedaży przeznaczony będzie na budowę Pomnika, ro co tam przybył. Ta spolskość, wiara we wzajemne poszanowanie polegające się coraz bardziej — budzą w całym społeczeństwie polskim uczucie dumy i radości, budzą też wyrazy szacunku i braterskiej solidarności. Te podstawowe aspekty lipowych uroczystości złotowskich i hasła o podobnej treści będą im przyświecać.

Nie można przy tym również zapominać, że ludność rodzima tej ziemi doznała w minionych latach wiele krzywd, że nie obyło się bez żalu i słusznych narzekań. Nie można zapominać, że nie rzadkie jeszcze dziś istnieją niezrozumienia dla tych trudnych problemów polityczno-społecznych.

To wszystko nakłada na Zjazd Bojowników o Polskość i Wolność Ziem Piastowskich

Wszystkie materiały, dokumenty i artykuły zamieszczone w „Głosie Tygodnia” przygotowali i opracowali: St. Figiel, J. Gierczyński, zdjęcia: Cz. Orłowski

ODKRYTE przez uczonych wykopaliska i znaleziska stwierdzają, że Ziemia Złotowska w czasach przed historycznych była zamieszkała przez ludność praprosłańską. Przed mniej więcej rokiem 960 Kraina (nazwa Ziemi Złotowskiej) była własnością książąt pomorskich, a wojna o posiadanie tej ziemi rozpoczęła się, gdy Mieszko I przyjąwszy chrześc., począł rozszerzać swoje państwo ku północy. Następnie Bolesław Chrobry przyłączył Krajną do Polski, ale wojna o jej utrzymanie trwała przez blisko 300 lat. Dopiero po śmierci księcia Mestwina II (1295), gdy za kon krzyżacki i książę szczeciński podzielili się księstwem pomorskim, a król polski Kazimierz III i wielki mistrz krzyżacki ustalili granicę między Polską a ziemią krzyżacką — Ziemia Złotowska została na stałe przyłączona do Polski.

Pierwszy rozbiór Polski w roku 1772 przyniósł odepnięcie Ziemi Złotowskiej od Macierzy, włączając ją do Prus. Od tego czasu nastąpiła brutalna „Jala” germanizacji. Rząd pruski starał się za wszelką cenę wykupywać z niej Polaków lub ich wlaszczać, przydzielając im ziemie niemieckim kolonistom. Rozpoczęły się również prześladowania i krwawy terror.

Dopiero klęska Niemiec podczas pierwszej wojny światowej obudziła wśród Polaków Ziemi Złotowskiej wielkie nadzieje. Pograżeni w wiekowej niewoli z radością witali blaski wschodzącej jutrzenki, bowiem pierwszy traktat pokojowy z 7 maja 1919 r. przyznał Polsce Ziemię Złotowską. W ten sposób

domość o przyznaniu Ziemi Złotowskiej Polsce podał lekalna gazeta niemiecka „Schneidemühler Zeitung” w głównym artykule, zatytułowanym — „Schneidemühler wóid polnisch”, dzieląc się tu łubową wiadomością ze swymi zropanonymi czytelnikami niemieckimi.

Jednak radość złotowian z powodu odzyskanej wolności nie trwała długo. W czerwcu 1919 r. gazety podały nie pomyslną dla Polski wiadomość, że oznaczona już uprzednio granica ma ulec



zmianie. Na Polakach złotowskich wiadomość ta nie wywarła żadnego wrażenia. Żybit pewni byli, że korekta tura to nie będzie dotyczyć Ziemi Złotowskiej, ponieważ mieszka na niej ponad 26 tys. Polaków. Jakież było ich rozczarowanie, kiedy w końcu dowiedzieli się, że traktat podpisany w Wersalu w dniu 28 czerwca 1919 r. przez singl granicę w rejonie Złotowa o 15 km na wschód od tego miasta, do rzeki Nicy i, granicy rozległych dobr ks. Fryderyka Leopolda Hohenzollerna.

Bezpośrednią tego przyczyną były wpływy niemieckie w kolach zachodnich, a zwłaszcza wśród dworu angielskiego, skatigaconego z Hohenzollernami. W ten sposób zostały pogrzebane nadzieje

Polaków na połączenie Ziemi Złotowskiej z Macierzą. Oderwano wówczas od Polski ziemię, która wydała jednego z największych patriotów — obywateli — Stanisława Staszka.

Oderwanie od Macierzy nastąpiło podstępnie, wbrew głoszonej idei samostanowienia narodu — boz wóli i wedy zainteresowanej ludności. Nie pomogły protesty, interwencje, memorialy, a nawet wyjazdy delegatów Ziemi Złotowskiej do Warszawy i Paryża. Powiat złotowski w większości pozostał w granicach Rzeszy Niemieckiej.

Skutki pozostawienia Ziemi Złotowskiej przy Niemcach okazały się dla Polaków fatalne. Około 20 tys. z nich straciło chwytową pracę. Odcieci korдонem granicznym od środowiska rodzinnego życia gospodarzkiego i politycznego, z którymi byli ściśle związani, zostali pozostawieni na lasce losu i jeszcze w większym stopniu narażeni na prześladowania ze strony Niemców. Przez nowoutworzoną granicę rozbito zostały rodziny: jedne wyrzucili do Ojczyzny, a drugie — pozostawili za kordonem. W przyłączonych do kresy terenach nie było pro wie domu, z którego co naj mniej jedna osoba nie znalby anowalaby się w Polsce.

(Ciąg dalszy na str. 3)

GŁOS tygodnia

»...I mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy!«

(Dokończenie ze str. 1)
władze dokładały sporo starań, aby zaistniała zarówno wieś jak i miasto. Częściowo to się udało. Złotów — stolica powiatu — podobnie jak w latach minionych stał się centralnym ośrodkiem życia gospodarczego, politycznego, kulturalnego swego regionu.

Duża w tym zastęga miejsca wego społeczeństwa, a szczególnie ludności rodzimego pochodzenia, Polaków od dawna właścicielami krzewięcych kulturę i rozwijających jak tylko się da życie gospodarcze. Duża w tym zasługa starych i młodych działaczy miejscowej spółdzielni samopomocowej „Rolnik”, która w ub. roku obchodziła chlubne 50-lecie swego istnienia. Duża w tym zasługa futejszych działaczy kulturalno-światowych z Henrykiem Jaroszykiem, Leonem Horstem, Piotrem Jaszkim, Franciszkiem Włoszczyńskim, Janem Kociem i szeregiem innych. Wśród nich nazwiska niesposób wyliczyć. Właśnie ludzie, i ci, którzy żyli na Ziemi Złotowskiej w latach 1945 r. i tu — ci nie opuszczili i nie opuszczają rąk.

Henryk Jaroszyk posłała na ławie poselskiej w Sejmie PRL. Jemu też, — starymu działaczowi „Polactwa” jeszcze w latach niewoli — ludność powiatu złotowskiego powierzyła załatwienie szeregu palących problemów, które mogą zadecydować o dalszym pomyślnym rozwoju tych okolic.

Leon Horst wszechstronnie udziela się społecznie. Jako

radny Woj. RN w Koszalinie często interpeluje w szeregu sprawach najbardziej istotnych dla jego wyborców. Można go spotkać w szeregach aktywistów nowopowstałego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich. Dzień Leona Horsta to godziny nauki w szkole zakrzewskiej, której jest kierownikiem, to praca kulturalna i szereg innych zajęć. Leon Horst chciałby teraz pomyślnie załatwić sprawę przez kazania miejscowej świetlicy ZSCh drużynie harcerskiej. Można by tam umieścić warowowy ośrodek harcerski. Tym ciekawym pomysłem powinny się zainteresować kompetentne instytucje, a przede wszystkim towarzysze z ZW ZSCh.

Bez końca. Bez końca można by wymieniać co się robi i jak się robi. To jest zresztą nie najważniejsze. Istotny jest w tym wszystkim fakt, że Ziemia Złotowska, ta ziemia, która sporo ucierpiała w latach niewoli powraca wreszcie do normalnego życia. Tu warto jeszcze zacytować dwa wymowne zdania, do których komentarz jest — jak to się mówi — zbędny.

Dr Ackmann, landrat złotowski tak pisał w 1941 r. do ministra Goebbelsa:

„Mniejszość polska na Ziemi Złotowskiej wykazuje jeszcze teraz nadzwyczaj świadomą i pewną siebie postawę”.

W hymnie Polaków w Niemczech w latach niewoli wśród innych było też takie zdanie:

„I nie ustaniem w walce, siłą słuszności mam i mocą tej słuszności wytrwamy i wygramy”

Ziemia Złotowska

(Dokończenie ze str. 1)

dowaci uciekli do Polski. Za ich przykładem zaczęli opuszczać również swoje gospodarstwa chłopcy, wstępując miejsca niemieckim kolonistom z Polski.

Pozostali, pracując w dalszym ciągu na wysuniętych placówkach — osłabieni liczebnie i materialnie — byli codziennie narażeni na szykany, terror, które stosowali wobec nich Niemcy za to, że nie wymieśli się do Polski, że śmiało i na kuz dym kroku wyznawali swoją polskość i że nawet mieli odwagę domagać się swoich praw.

Mówiąc o prześladowaniach i szykanach wystarczy przypomnieć chociażby planowany napad zoladactwa pruskiego na kościół i plebanię w Zakrzewiu w czerwcu 1920 r. Poza tym ciągłe śpiegowanie i rewizje osobiście i domowe, aresztowania — bez podania powodów — i wjeżdżanie Polaków, tzw. „politycznie podejrzanych”, odmawianie przepustek i paszportów granicznych, gospodarzy bojkot Polaków przez obarczanie ich nadmiernymi podatkami, odmawianie kredytów, prześladowanie i mowy polskiej szczególnie w miejscach publicznych, oraz odmawianie im ogólnoludzkich praw, nie mówiąc już o prawach, jakie przyznała im konstytucja weimarska.

Plan zgermanizowania Ziemi Złotowskiej, która w czasie swjej wiekowej niewoli tak mało się temu opierała, był obmyślony wszechstronnie i bardzo szczegółowo. Niemcy przeprowadzali go z całą bezwzględnością. Rodzicom odmawiano prawa nauczania ich dzieci w polskiej szkole, zmieniano nazwy wsi polskich na niemieckie.

Germanizacja i jej brutalne metody jeszcze bardziej się wzmożyły z chwilą dojścia do władzy Hitlera. Ale to już jest oddzielny rozdział w historii Ziemi Złotowskiej...

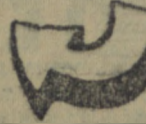
Pomimo tego straszliwego terroru lud Ziemi Złotowskiej przetrwał i zakończył swą walkę zwycięsko. Druga wojna światowa przyniosła mu długo oczekiwaną wolność, kładąc raz na zawsze kres uciskowi i niesprawiedliwości. Dzień 31 stycznia 1945 r. był dniem, w którym wojska radzieckie i polskie, gromiąc hitlerowskich najazdźców wkroczyły do Złotowa przynosząc wyzwolenie ludności polskiej i całej Ziemi Złotowskiej.

Po 173 latach krwawej niewoli Ziemia Złotowska złączyła się na zawsze z Macierzą. Ludność polską zamieszkałą na tych terenach nie potrafiła złamać żadne klęski. — Dziś na przestarzałych ziemiach piastowskich buduje ona nowe życie.

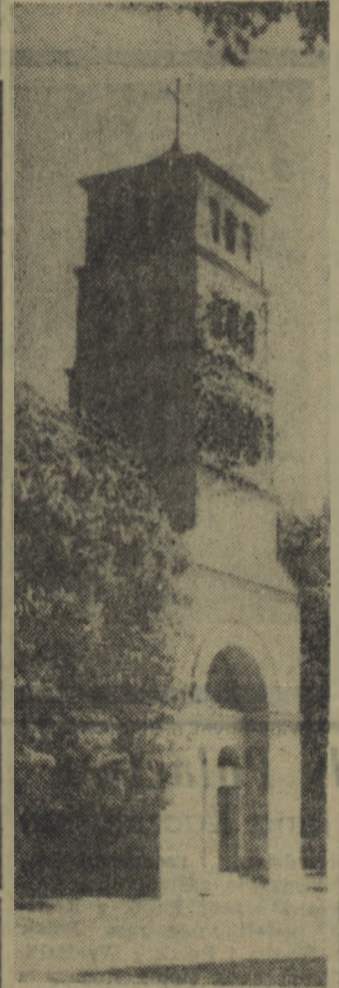


Piękno i zabytki Ziemi Złotowskiej

Popołudnie „rybackie” nad rzeką



Obecna siedziba Prezydium MRN w Złotowie



Złotów. Kościół na dawnym Rynku



Polska szkoła w Buntowie zbudowana w latach niewoli.

»Piszecie do Zakrzewa, a jedziecie do Buschdorfu«

ZAKRZEWO jest bardzo dawną osadą, pamiętającą jeszcze czasy, kiedy nasi przodkowie czcili boga i nie znali wiary chrześcijańskiej.

Ich swoje majątki, a wśród nich i Zakrzewo Niemcowi Janowi von Fahreheidtowi.

wy, który znajdował się we wsi nazywał się nadal Zakrzewem. Stąd też wśród mieszkańców Zakrzewa powstało powiedzonko, przywodzące Niemców do wściekłości: „Piszecie do Zakrzewa, a jedziecie do Buschdorfu”.

Po sprzedaniu Zakrzewa Niemcowi w dalszym ciągu utrzymywała się jego polska nazwa. Nic dziwnego, bowiem Zakrzewo zamieszkiwała tylko ludność polska. Ale stan ten nie trwał długo. Niemcy, nie mogąc zgermanizować Polaków, koniecznie chcieli zmienić chociaż nazwę Zakrzewa. W tym celu czynili wiele prób. Lecz lud polski stał twardo przy swojej słowiańskiej nazwie. Władze niemieckie próbowały różnych chwytów, aby mieszkańcy Zakrzewa wyrazili na to zgodę.

Oto niektóre niemieckie „kruczki”. Jak wiadomo, Zakrzewo położone jest przy torze kolejowym. Tędy biegła linia kolejowa, łącząca Berlin z Królewem (tzw. wielki szlak wschodni Berlin — Królewiec — Petersburg) na odcinku między Piłą a Chojnicami. Władze niemieckie nie mogąc dojść do porozumienia z ludnością Zakrzewa postanowiły chociaż „przechrzcić” stację kolejową.

Jednak władze administracyjne otrzymawszy taką dzielną odprawę nie mogły tego po prostu znieść. Zakrzewo stało się dla nich kością w gardle...

W roku 1925 przemianowano więc nazwę stacji kolejowej Zakrzewo na bardziej „kulturalniejszą”, a mianowicie — Buschdorf. Czyniąc to

Po upływie jakiegoś czasu ponownie wystąpiono do gminy o wyrażenie zgody chociażby tylko na „przechrzcenie” nazwy poczty. Przerobiona rada gminna nie pozwoliła się jednak „wziąć na ten kal” i wniosek władz odrzuciła.

W roku 1928 landrat złotowski, jako przewodniczący wydziału powiatowego, ponownie wezwał gminę do wyrażenia zgody na zmianę nazwy za cenę przyłączenia do wsi około 200 mórg lasu państwowego. I tym razem rada gminna jednomyślnie oświadczyła, że absolutnie nie widzi potrzeby zmiany nazwy miejscowości na jakąś tam Buschdorf.

„Pojęcie rasistowskie w idei narodowo-socjalistycznej zasadniczo odrzuca tzw. wynaradawianie... Zapoczątkowana przez nas polityka szanowania sąsiadujących z nami obcych narodów jest w najwyższym stopniu wyrazem dorobku myślowego naszego ruchu, a zatem jest naszym najgłębszym przekonaniem. Nie myślimy kontynuować błędów popełnionych w przeszłych stuleciach”.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie jedno małe „ale”, które, niestety, zdecydowało o zgola innym ukształtowaniu się losów i to zarówno narodu niemieckiego jak i polskiego. Tym zaś małym „ale”, był zwyczaj, bluff, którym „Wielki Wódz” lubił się często posługiwać i posługiwał.

scjańskiej. Dowodem tego było znalezienie starego emblematu z urnami, w których mieściły się prochy i kości jego dawnych mieszkańców. Nazwa Zakrzewa wywodzi się od lasów i krzewów, które przed wiekami były w tej okolicy. Początkowo, prawdopodobnie, mówiono Zakrzewami, względnie Za-drzewami, z czego z biegiem czasu powstało Zakrzewo, a później Zakrzewo.

Kroniki kościelne pierwszy raz wspominają o Zakrzewie w roku 1491, stwierdzając, że było ono już wsią kościelną. Od roku 1544 właścicielami jego byli bracia Jan i Wojciech Zakrzewscy. Następnie przez długie wieki Zakrzewo, jako wieś, należała do dziedziców złotowskich. Ostatnimi byli bracia Ksawery i Ignacy Działyńscy, którzy po pierwszym rozbiórce Polski i przyłączeniu Ziemi Złotowskiej do Prus sordzad-

Die Grenzmark

Flaoter und Schlochau Kreiszeitung. Tageszeitung für die Grenzmark Polen-Weißrussen

„Die Grenzmark” — jedna z najbardziej polskojęzycznych gazet w hitlerowskich Niemczech, wydawana w Złotowie. myśleli, że od stach przyjmie nazwę i wieś. Niestety, mieszkańcy Zakrzewa nie dali się złapać na ten haczyk. Wynikła z tego tylko zabawna historia, ku uciesze mieszkańców, albowiem urząd pocztowy, gdy nie było Buschdorfu.

Przeczytajcie te słowa i skonfrontujcie z praktyką

W dniu 17 maja 1933 roku kanclerz Hitler oświadczył:

„Mając bezgraniczną miłość i wierność dla naszego własnego narodu, respektujemy prawa narodowe, również innych narodów, powodując się tymi samymi uczuciami i pragniemy z głębi serca z narodami tymi żyć w pokoju i przyjaźni”.

Nie znamy dlatego też pojęcia germanizacji. Duchowa mentalność ubiegłych stuleci, według której wierzone, że można zrobić z Polaka czy Francuza Niemca, jest nam tak samo obca, jak każda odwrotna próba, której z całą namiernością się przeciwstawiamy.

Narodowości europejskie, żyjące wokół nas, uważamy jako istniejącą rzeczywistość.

Francuzi, Polacy itd., są naszymi sąsiadami i my wiemy, że żadne historycznie wyobrażalne zdarzenie, tej rzeczywistości zmienić by nie mogło”.

»Potępienie germanizacji«

Elementów wartościowych wynaradowić nie można

W dniu 24 stycznia 1935 roku kanclerz Hitler oświadczył dziennikarzowi „Ga-

DOKUMENTY - MATERIAŁY - DOKUMENTY - MATERIAŁY - DOKUMENTY

Co pisała prasa polska w Niemczech 20 lat temu

3 KWIECZNIA 1937 roku „Głos Pogranicza i Kaszub” pisał: „Dumna tradycja jest młodzieży naszej. — Tradycje naro-...



dowe i polskie można tym bardziej pocochać, im dokładniej się je poznaje. Trzeba tedy przede wszystkim uczyć się historii!

SMUTNA sprawa — oto tytuł artykułu zamieszczonego w 87 numerze „Nowin Codziennych”. Artykuł omawia smutne fakty...

NOWINY CODZIENNE

wygaszania kazań przez księży mówiących dotąd poprawnie po polsku, ale nagle używających tego języka w sposób bardzo niestaranny. Pismo zwraca uwagę...

W „GAZECIE Olsztyńskiej” można było znaleźć artykuł przedstawiciela polskiej organizacji młodzieżowej skierowany do młodzieży...

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Będąc na zebraniach, zachowujmy się tak, aby zebrania nasze były zgromadzeniami ludzi kulturalnych. Sobkostwo i samo...

4 GRUDNIA w „Głosie Pogranicza i Kaszub” na stronie 1 umieszczona została korespondencja specjalnego wysłannika pisma z Zakrzewia z uroczystego posiedzenia Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech...

„Dzisiaj, w 15-ty rocznicę założenia Związku Polaków w Niemczech, zebraliśmy się w Zakrzewiu, w siedzibie prezesa Związku Polaków księdza dr. Domańskiego. Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech...

Zamieszczona poniżej uwagi o wprowadzeniu słowa „Polactwo” pochodzą z 71 nr gazety „Nowiny Codzienne” z 28 marca 1936 r. ukazała się w Opolu.

HISTORIA słowa Polactwo jest następująca: Słowo to istnieje od wieków w języku polskim i posiadało zawsze sens dodatni. Nawet w literaturze staropolskiej spotykamy u Wacława Potockiego (w. XVII) takie zdanie: „Polactwo wali naprzód”. Słowo Polactwo, jak stwierdził prof. Ułaszyn, używane było na początku XIX wieku jeszcze wśród ludności polskiej Śląska Wrocławskiego...

wiele tu już Polactwa, przed wojną więcej było” lub „Tu u nas Polactwo dobrze się trzyma”. Fakt, że na terenach wychodźczych używane jest to słowo, dowodzi, iż rzeczywiście musiało ono przyjąć z rąk Ojców, a więc ze Śląska Opolskiego czy z Poznania...

ŚLĄSK OPOLSKI SKARBNICA NAJSTARSZEJ POLSZCZYZNY

Słowa tego używaliśmy, my Polacy w Niemczech, przez wieki a w latach ostatnich nieraz na zebraniach na najrozmaitych terenach padało to słowo. Nie edawaliśmy sobie jednak sprawy z...

Z I Kongresu Polaków w Niemczech

(BERLIN - 6. III. 1938)

My - lud polski w Niemczech (z przemówienia Arki Bożka)

JAK długo Polacy żyją w granicach Rzeczy Niemieckiej, tak długo trwa walka o jestestwo i o byt silniejszego z słabszym. Siabszymi my już zawdy byli, ale tylko liczbowo i materialnie, bo na duchu nigdy. A duch silny i wolny...

Ze to nie zdolano, zwłaszcza w ostatnich piętnastu latach, to mamy sobie, Związek Polaków w Niemczech, dziś nasz szanowny jubileusz, do podziękowania. Za co ci cześć i podziękuję całego Polactwa w Niemczech.

Kto to nim jest, tym Związkiem Polaków w Niemczech?

To jesteśmy, my sami, wszyscy ci, co tu na tej sali jesteście, i ci, którzy w domu pozostali, nie mogą z powodów materialnych i z braku miejsca na tej sali z nami tu przybyć, choć radzi by to byli zrobić, bo w duchu jednakość tak i tak som tutaj z nami.

Gdy przed 15-laty zabraliśmy się do roboty nad tworzeniem Związku Polaków w Niemczech, to wtedy Europa cała stała na głowie. Wtedy to nie tylko udowodniłmy nasze prawo do jestestwa, ale i prawo do wszechstronnego rozwoju.

Nietrudno już po chodniku chodzić, jak ktoś go najprędz przedział. A jednak były to chodniki

Spoleczne siły Polactwa (z przemówienia dr. Jana Kaczmarka)

MUSZE wylężyć całą swoją wolę, aby się opanować i wypełnić zadanie wygłoszenia przemówienia — bo inaczej wrzucenie moje głębokie na widok tego ogromnego morza głów na tej tu olbrzymiej sali, wstuchanie się w tęno tyłu tysięcy serc Braci moich, bijących w jednym rytmie silnej Woli Polskiej — bo inaczej rozdarłaby serce radość z tego dnia takiej dumnej manifestacji Polactwa w Niemczech.

Dzień ten dzisiejszy wyńiony przez najlepszych Rodaków i utęskniony, dziś stał się

tego, że słowo to na niektórych ziemiach Polski — Panstwa już zanikło. Fakt ten usławił mi nam najwybitniejszy językoznawca i literat polski prof. Stanisław Wasyłewski, pochodzący ze Lwowa, który będąc na Śląsku Opolskim i notując również słowa nieznanne czy zapomniane, za notował to słowo i w „Gazecie Polskiej” w teletelone literackim użył go, podkreślając, że w Polactwie tkwi wielka siła chłopskiej gospodarskiej jedności słowa.

Słowa zatem mocne, wyrażające, iż język jego nie różni się od słowa drukowanego, że przeciwnie język jego słowo drukowane wzbogaca. Wreszcie, aby każdy Polak w Niemczech wiedział, iż właśnie rdzennosc jego Polskość wyraża się w jego mowie równie starej, jak jego ród.

KONGRES POLACTWA W NIEMCZACH

Fakty te spowodowały, iż z okazji I Kongresu Polaków w Niemczech rzuciliśmy to słowo w wiel

kich tytułach w naszych gazetach, aby słowo to królowało nad kongresem jako symbol tej własnie prastarej polskości ludu naszego w Niemczech. I jest rzeczą stwierdzoną, że wszędzie na terenach wśród ludu Polactwo znalazło żywy odzwiek i wywołało uczucie dumy, że słowo, przechowane przez lud, jest słowem sztabardowym.

DYNAMICZNOŚĆ POLACTWA

Jest rzeczą charakterystyczną, że przeciwko Polactwu występowały ludzie, zachwycający się wszystkim, co zagraniczne, albo urzędnicy czy uczeni, znający życie jedynie

nie tylko przetrwamy, ale też i tej tak upragnionej sprawie dliwoci się raz doczekamy. Wierzymy w to, że wszystkim przez ludzi stworzone na świecie, przemija, i ta moda tego germanizowania nas, tak samo się raz przeżyje, a naród nasz zostanie wierny, bo jest nieśmiertelny.

Wytrącamy wrogowi potężną broń (z przemówienia Ks. dr. Bolesława Domańskiego)

NIE to jest ważne, co się zło było, ale to co się utrzymało to znaczy — zawsze najważniejsza sprawa dla nas pozostanie: siłę naszego ludu zjednoczonego podtrzymać, spotęgować, by nam z osłabionych rak nie niebezpiecz-

Niemczech i ojcowie dopomnieli na zewnątrz wobec wiary i niedzynarodowych zagadnień.

I tu tkwila źródła naszych sił, bo tylko ta droga lud polski w Niemczech doszedł do najwaz-



ZŁOTÓW. Widok od strony jeziora

nie nie wypadło, ale coraz silniejsza ręce coraz więcej utrzymać mogły. Potrzebujemy działaczy społecznych, nie wysługujących się w otrzymaniu urzędów, ale wysługujących się w obowiązku dla ludu swojego, w wroźmieniu i współczuciu każdego rodaka w jego ciężkich warunkach życia.

Wysoki poziom świadomości społecznej wykazał lud nasz swoją karnością organizacyjną i oświatą. Prosty od wieków wyprobowany fakt — jeden jest ojciec w rodzinie — przystosował lud nasz do organizacji społecznej, dając Związkowi Polaków ten ojcowi dożyć nad wszystkimi organizacjami polskimi w

z martwego papieru. W obronie zaś Polactwa stanęli w Polsce — Państwie wielu najwybitniejszych pisarzy, publicystów i uczonych, którym nie imponuje zagranica, ale imponuje Polska, ludzie, którzy świadomie pragną odrodzić w świadomości społeczeństwa staropolszczyznę złotego wieku Rzeczypospolitej, ludzie dynamiczni, szukający polskości nie w jednym stanie czy w jednej inteligentnej grupie, ale w całym Narodzie Polskim.

My Polacy w Niemczech możemy być dumni, że w wielowiekowej walce i wytrwalej pracy przetrwaliśmy i wierze ojców potrafilimy zachować dla Narodu naszego Prawdy proste słowa.

Dzisiaj przez cały naród polski — a szczególnie mocno widać to w Polsce — Państwie przechodził prad odrodzenia narodowego. Polacy, odrodziliśmy swe państwo, świadomi są tego, iż źródło siły polskiej nie rozpoczęło się przed laty dwudziestu, ale przed laty tysiącem. Toteż dzisiaj młode pokolenie polskie coraz mocniej i głębiej przeżywa dzieje wieków minto-

nych i nawlazuje nie tradycją z naszego wieka i bohaterką przeszłości.

Naród polski widać, że w Niemczech ma Niemcy, godnych a godnych synów.